

**Recenzja pracy doktorskiej oraz dorobku artystycznego mgr Krzysztofa Gila
sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych
w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, wszczętym przez
Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie**

I. Dane personalne

Krzysztof Gil urodził się w 1987 roku w Krakowie. W 2013 roku ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom zrealizował w pracowni litografii, promotorem jego dyplomu był dr hab. Piotr Panasiewicz. Aneks zrealizował w pracowni rysunku dr hab. Joanny Kaiser. Dr hab. Joanna Kaiser jest też promotorem przewodu doktorskiego Krzysztofa Gila, wszczętym w ramach Środowiskowych Studiów Doktoranckich przez Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.

II. Ocena dorobku artystycznego

Krzysztof Gil należy do tych młodych artystów, którzy etap wczesnej edukacji przeszli bardzo klasyczną ścieżką, na której ciężka, rzetelna praca poprzedza i daje mocne podstawy pod dojrzałe już artystyczne poszukiwania. W zakresie tematyki, jak sam podkreśla, od najwcześniejszych lat edukacji artystycznej, zajmuje go kwestia swojej romskiej tożsamości. Tak więc, zarówno w sferze warsztatowej jak i konceptualnej Krzysztof Gil, jako artysta od samego początku pozycjonuje się względem tradycji, i z tego pozycjonowania się wynikają jego wszelkie zmagania w poszukiwaniu adekwatnej formy i treści. Takie postawienie sprawy przez młodego artystę nie jest często spotykane. Na ogół mamy na początku do czynienia z okresem buntu i zaprzeczenia. Młody artysta często odrzuca tradycję, po to by po latach ewentualnie wrócić do niej na własnych warunkach. Przypadek Krzysztofa Gila nie jest jednak typowy. Specyfika jego sytuacji wiąże się ze wspomnianym romskim pochodzeniem. Młody artysta - Rom mieszkający w Polsce, w pewnym sensie nie może sobie pozwolić na luksus beztróskiego odłożenia na bok spraw związanych z przeszłością, a co za tym idzie z tradycją - zarówno kulturową jak i artystyczną. Doświadczenia z przeszłości stają się dla niego zarówno balastem jak i fascynacją. Inspirują poszukiwania w zakresie formy i treści. To wyjątkowa dzisiaj sytuacja, kiedy zastanawiając się nad twórczością młodego artysty pojawiają się takie pojęcia jak odpowiedzialność czy zobowiązanie, jako kategorie determinujące jego postawę. Jeszcze bardziej wyjątkowy jest fakt, że kategorie te wydają się w przypadku Krzysztofa Gila naturalne, wręcz nieuniknione i niezbędne. Są jak najdalsze od egzaltowanej artystycznej fanaberii, a tym bardziej od koniunkturalnej kalkulacji, która jak wiadomo jest nierozzerwalnie związana ze współczesnym światem sztuki, zmuszając nas do nieustającego

wysiłku weryfikowania prawdziwych intencji autora. W przypadku Krzysztofa Gila intencje te są niezaprzeczalnie czyste, wręcz krystaliczne - to jest ten aspekt, który szczęśliwie dla autora nie pozostawia wątpliwości. Krzysztof Gil w swoich działaniach artystycznych od samego ich początku jest zaangażowany społecznie, i nie ma zastrzeżeń co do szczerości tego zaangażowania.

Specyfika jego przypadku pozwala obserwować niejako symultaniczny proces artystycznego dojrzewania - dokonujący się w warstwie zarówno warsztatowej jak i ideowej.

W przesłanej mi dokumentacji, znalazłem informacje o udziale Krzysztofa Gila w blisko trzydziestu wystawach (między innymi w Krakowie, Wrocławiu, Tarnowie, Łodzi, Warszawie, Berlinie).

Zazwyczaj były to wystawy organizowane w instytucjach publicznych, często były to wystawy realizowane w ramach artystycznych kooperacji skupionych wokół zaangażowanych społecznie kwestii.

W 2008 roku Krzysztof Gil współtworzy grupę artystyczną *Romani Art*. Jest członkiem międzynarodowej organizacji *Ternype*, skupiającej się na działaniach edukacyjno-społecznych, przeciwdziałających dyskryminacji i wykluczeniu na tle rasowym. Dotychczasowa działalność artystyczna Krzysztofa Gila aż nadto spełnia wymogi stawiane doktorantom w tej kwestii.

III. Ocena pracy doktorskiej

Tajsa. Wczoraj i jutro - to tytuł doktorskiej realizacji artystycznej Krzysztofa Gila. *Tajsa*, tajemnicze słowo, nieznanne większości potencjalnych odbiorców, od razu stawia sprawę jasno - jest komunikatem o egzotyczności, a jednocześnie z perspektywy autora jest jasną deklaracją związaną z silnym poczuciem tożsamości. *Tajsa*, słowo odnoszące się do czasu przeszłego jak i przyszłego, nie mające prostego odpowiednika w języku polskim. Fizycznie praca doktorska przybiera formę kubicznego obiektu - niby baraku, jasne jest tu, że mamy do czynienia z pararchitektoniczną instalacją, jasne jest że do obiektu będzie można wejść, będzie można zobaczyć co kryje się w środku. *Tajsa* jako tytuł pracy jest bardzo dobrą decyzją, podnosi dramaturgię, wzmacnia poczucie obcowania z tajemnicą, chęć dotarcia to jej rozwikłania. Narracyjność jest bowiem bardzo ważną cechą doktorskiej pracy, świadomie i precyzyjnie rozegraną przez autora. Percepcja całości rozciągnięta jest w czasie i rozłożenie tego procesu na poszczególne etapy ma tu znaczenie. Oczywiście jest że obiekt widzimy najpierw z zewnątrz, a potem od wewnątrz. Zewnętrzny ogląd, kontrastuje z wewnętrznym. A każda z tych perspektyw, na swój własny sposób gra z naszą percepcją, a ściślej mówiąc z naszymi stereotypami w postrzeganiu rzeczywistości. Widok zewnętrzny jest stosunkowo delikatną grą, do której jako odbiorcy sztuki jesteśmy przyzwyczajeni - oto obiekt na który patrzymy jest jednocześnie cytatem z rzeczywistości, konglomeratem przedmiotów gotowych, budujących coś, co kojarzy się z tymczasową bieda-architekturą, koczowiskiem z obrzeży współczesnej metropolii. Krzysztof Gil nawiązuje oczywiście do historii wędrówek swojego narodu, ale też gra ze stereotypowym postrzeganiem Romów jako biednych nomadów. Dodatkowo jednak, regularność formy całości oraz kontekst miejsca w którym

obiekt oglądamy, sprawiają że to co widzimy można by nazwać też swoistym negatywem galeryjnego white cuba. Tym bardziej więc ciekawi, co znajduje się w jego wnętrzu. Tak jak wspomniałem, wnętrze kontrastuje z tym co na zewnątrz. Jest to kontrast dobitny, rozłożony na wielu poziomach. Rysunek, wypełniający ściśle całą przestrzeń wnętrza stanowi przeskok z postrzegania całej pracy tylko jako obiektu, sprawia że całość staje się boksem z ukrytą w środku opowieścią. Rysunek działa mocno swoją figuratywnością, wirtuozerskimi nawiązaniem do klasycznego, historycznego malarstwa. Nagromadzenie cytatów, stylizowana forma i manifestacyjnie niedzisiejsza sytuacja przedstawiona na rysunku - to wszystko sprawia, że powstaje wrażenie obcowania z kostiumowym przedstawieniem, może nawet pastiszem czy parodią. Mówię o własnych odczuciach, bo w tym momencie „czytania” pracy Krzysztofa Gila, pojawiły się w mojej głowie takie pytania. I w tym momencie, na podstawowe pytanie, czyli - „O co tu właściwie chodzi?” - uzyskuję odpowiedź, że rysunek przedstawia scenę pokotu po polowaniu, i czytam cytat umieszczony w pracy pisemnej:

„Ustrzelono pięknego jelenia, pięć saren, trzy spore odyńce, dziewięć mniejszych dzików, dwóch Cyganów, jedną Cygankę i jedno Cyganiątko.

Fragment XVII-wiecznej niemieckiej kroniki polowań”.

Dowiaduję się też o czymś, o czym nie miałem wcześniej pojęcia, czyli o tym że w XVII wieku w Niemczech i Niderlandach ustanowiono prawo zezwalające na polowanie na Cyganów. Tym samym realizuje się kolejny, tym razem główny suspens w narracji rozpisanej przez Krzysztofa Gila. Wytworność rysunku staje się przerażająca. Nawiązanie w formie do malarskich panoram, będących kiedyś rozrywką dla mieszczaństwa, koresponduje z instytucją polowań będącą kiedyś rozrywką dla ziemiaństwa, szlachty i koronowanych głów. Widzimy, że ludobójstwo było niegdyś prawnie usankcjonowaną częścią tej rozrywki. W tym kontekście, wszelkie użyte przez Krzysztofa Gila środki formalne, włącznie z wytworną stylizacją, okazują się jak najbardziej właściwe. Okazuje się, że to co przerażało w II Wojnie Światowej, czyli fakt że najbardziej wyrafinowana kultura stworzyła najpotworniejsze w historii zbrodnie, ma tradycję długą i bogatą w okropności.

W tym momencie narracja pracy doktorskiej mogłaby się wyczerpać bez najmniejszej dla niej szkody. Okazuje się jednak, że oprócz gorzkiego komentarza do kultury i historii powszechnej, znajdują się w tej pracy dodatkowe warstwy. Krzysztof Gil umieścił we wnętrzu swojej instalacji romski rekwizyt wróżbiarski - truszuł bełca. Jest to drobny przedmiot, który oprócz wielu kulturowych funkcji, pełnił też rolę polegającą na budzeniu lęku u obcych, budzeniu lęku u nie-Cyganów. Ten przedmiot, umieszczony przez Krzysztofa Gila w jego pracy, jest pomimo niewielkich rozmiarów, ważnym znakiem. Symbolizuje egzystencjalną rozpacz tych, którzy zostali wyjęci spod prawa, których nikt nie broni i nikt nie szanuje, dla których rzeczywistość duchowa jest

ostatnią instancją, a możliwość rzucenia uroku czy klątwy jest jedyną formą obrony jaka im pozostała.

Im bardziej osobista warstwa doktorskiej instalacji Krzysztofa Gila, tym subtelniejszą zyskuje formę. Ostatnią, dopełniającą warstwą, jest akcent, który nie ma już żadnej materialnej reprezentacji - to historia rodzinna, opowiedziana Krzysztofowi przez jego babcię, o tym jak został zabity jej ojciec - bez powodu i bez konsekwencji, przez trzech sprawców znanych z imienia i nazwiska. To siła faktu, przy którym blednie każda sztuka. Praca Krzysztofa Gila pokazuje że ma on świadomość, że najlepsze co może zrobić jako artysta, to „jedynie” stworzyć kontekst, w którym prawdziwa historia będzie mogła wybrzmieć, że będzie mogła być wysłuchana i nie zostanie zapomniana.

Podsumowując, wymienię to, co wydaje mi się w dorobku artystycznym i w pracy doktorskiej Krzysztofa Gila najcenniejsze:

- Ulokowanie własnej, subiektywnej refleksji w nurcie dziejących się uniwersalnych, historyczno-społecznych procesów.
- Dojrzała postawa artystyczna, oraz związana z nią wrażliwość i odpowiedzialność społeczna.
- Bardzo wysoki edukacyjny potencjał postawy artystycznej.
- Oryginalne wprowadzenie w obszar sztuki współczesnej aspektów związanych z kulturą i historią Romów.
- Użycie różnorodnych technik i środków formalnych, adekwatnych do zilustrowania zarówno faktów historycznych jak i współczesnej ksenofobii.
- Dobre proporcje ciężaru podjętego tematu do stosowanych środków wyrazu.

IV. Konkluzja

Uwzględniając dorobek artystyczny, oryginalny wkład w rozwój sztuki, oraz społeczny wymiar przedstawionej przez Krzysztofa Gila pracy doktorskiej, z pełnym przekonaniem popieram wniosek o nadanie mu stopnia doktora w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, w przewodzie wszczętym przez Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.

Andrzej Tolis